

Dlatego zastanówmy się nad tym rodowodem Chrystusa, zajrzyjmy w te imiona; to byli żywi ludzie, ludzie z ciała i krwi, drżący przed życiem, czasami zmęczeni, a czasami - triumfujący i radośni, i wszyscy oni żyją w cudzie Chrystusowego człowieczeństwa. Chrystusowej ludzkości.

I w nas żyje przeszłość: On całą przeszłość tym rodowodem tak oświęcił, że wszyscy bez wyjątku stali się bliskimi Bogu, bliskimi w najsilniejszym znaczeniu tego słowa i możemy swoim życiem, pracą, wysiłkiem, dążeniem do Boga, tęsknotą za Nim, walką o Niego, za Jego zwycięstwo w nas, uświadomić i usprawiedliwić całą przeszłość naszego rodu i przynieść ją Bogu jak dar, i stając się mu bliskimi uczynić Mu bliskimi także i tych, którzy bądź Go nie znali, bądź znając odchodzili od Niego poprzez grzech, niewierność serca i życia.

Jakież to dziwne, jakie to może nam dać natchnienie do życia! Nie dla siebie żyjemy, nawet nie tylko dla bliźniego, dla tych, których kochamy, nawet nie dla wrogów, a dla całej ludzkości, a także dla losu całego wszechświata. Chwała Bogu, że On tak nam wierzy i taki wielki i cudowny los powierza nam! Amen!

Metropolita Antoni (Bloom)

NABOŻEŃSTWA

- 24.12. – Całonocne czuwanie przed świętem Bożego Narodzenia – **godz. 16.00**
- 25.12. – Boska Liturgia w święto Bożego Narodzenia – **godz. 9.00**
- 26.12. – Boska Liturgia w II dzień święta Bożego Narodzenia – **godz. 9.00**
- 29.12. – Całonocne czuwanie – **godz. 18.00**
- 30.12. – Boska Liturgia – **godz. 10.00**



Wydawca: Kaplica pw. św. męcz. archimandryty Grzegorza (Peradze),
ul. Lelechowska 5, 02-351 Warszawa
Redaktor: ks. Artur Aleksiejuk
Kontakt: ks.artur.aleksiejuk@gmail.com

Osoby pragnące wesprzeć finansowo wydawanie gazetki parafialnej proszone są o kontakt z ks. Arturem



Święci Ojcowie



Wesel się, o Betlejem, przygotuj się, o Efratho, bowiem Owieczka, mając w łonie Wielkiego Pasterza, spieszy, aby rodzić, a noszący w sercu Boga ojcowie widząc Go, weselą się z pasterzami, śpiewając Dziewicy karmiącej pochwalne pieśni.

Zwyczaje wigilijne

Okres bożonarodzeniowy obfituje w szczególne bogactwo obrzędów i zwyczajów. Na Podlasiu jest on szczególnie interesujący ze względu na przenikanie się kultur prawosławnej i rzymskokatolickiej.

Świętom Bożego Narodzenia towarzyszy wielkie sprzątanie i dekorowanie mieszkań. Najważniejszym atrybutem świątecznego wystroju były wiecznie zielone iglaste gałązki zakładane za obrazy. Na przełomie XVIII i XIX wieku przywędrowała do Polski z Niemiec tradycja ustawiania w domach zielonych drzewek – choinek. Dawniej zamiast choinki na Podlasiu, zarówno w mieszkaniach katolików jak i prawosławnych, ustawiano snop nieomłóconego żyta. Stawiano go w świętym kącie pod obrazami, lub u prawosławnych pod ikonami. Prawosławni zwali go *kolada* lub *did*. Już jesienią gospodarz młóćąc zborze cepem wybierał najbardziej dorodne źdźbła żyta na snop. Wiązał go w kilku miejscach na różnych wysokościach, równo układając kłosa. W wigilijny wieczór snopek wnoszony był do izby, kiedy zabłyśła pierwsza gwiazdka. Snop stał w izbie u katolików do święta Trzech Króli, a u prawosławnych – do święta Jordanu. Katolicy słomą ze snopa symbolicznie okrywali drzewka aby nie zmarły. Prawosławni ścinali kłosa, robili z nich kropidła i poświęconą świętą Jordanu wodą kropiono chałupy i obejścia. Po tej ceremonii kłosa wkładano do płóciennej torby i wyciskano ziarna, które następnie wrzucano do sásieka ze zbożem.

Choinki, gdy weszły do domów wiejskich na Podlasiu po II wojnie światowej i były ubierane w wigilię. Na jej gałęziach wieszano jabłka (dawniej hodowano na tę okazję ozdobny gatunek zwany rajskim jabłuszkiem), łańcuch – symbolizującego węża – kusiciela). Choinkę strojono też orzechami, cukierkami oraz papierowymi *cackami*, wykonywanymi przez starszych domowników.

Stół wigilijny przykrywano białym obrusem, pod który zarówno katolicy jak i prawosławni wkładają siano. Prawosławni wyściełali sianem również ławę. W prawosławnych domach wieczerzę wigilijną ustawia się na stole zastanym białym obrusem z haftem (*pereborem*). W kubku pełnym zboża stawiano woskową świecę. Przed jedzeniem odmawiano modlitwę «Ojcze nasz». Potraw wigilijnych było zazwyczaj siedem, przy czym bardzo przestrzegano kolejności jedzenia. Najwcześniejszą była i jest kutia. Zaczynał ją ojciec rodziny nabierając trzy łyżki kutii, po czym to samo robią pozostali domownicy. Następnie spożywa się barszcz z gotowanych, suszonych grzybów, solone śledzie z cebulą i olejem, kisiel z owsa, groch z solą, pieczone pierożki nadziewane makiem, surowymi gruszkami lub jagodami zwane *koladnykami*. Do picia podaje się kompot z surowych owoców. Na koniec znów spożywano się kutię. Z założenia wieczerza wigilijna powinna być niewykwintna i prosta. Po wieczerzy nie sprząta się ze stołu, pozostawiając wszystko do następnego dnia. Następnie całą rodzina śpiewała kolędy. Na godzinę drugą w nocy rodziny prawosławne udają się do cerkwi na Bożonarodzeniowe nabożeństwo.

c.d.n.

Słowo na niedzielę

W przededniu Bożego Narodzenia, kiedy czekamy, by naocznie ujrzeć wcielenie Syna Bożego, Cerkiew, w sposób tak przejmujący i wnikliwy, wspomina wszystkich tych, którzy dali swoje ciało, swoje życie, żeby narodził się Zbawiciel.

Dzisiaj mamy święto przodków Pana; każdy z nas niesie w swoim ciele, w swojej duszy całą przeszłość ludzkiego rodu; i Chrystus przystąpiwszy do ludzkości, nie stał się nowym człowiekiem, nie został w nowy sposób stworzony przez Boga: przyjął swoje człowieczeństwo od ludzkiego rodu liczącego tysiące a może nawet miliony lat. W jego ciele, w jego człowieczeństwie żyli wszyscy ci, którzy żyli kiedyś na Ziemi przed Nim.

W taki sposób, w naszym ciele, w naszej duszy żyje cała przeszłość ludzkości. I Chrystus połączył się z ludzkim rodem, nie wybierając w nim sprawiedliwych czy tylko tych świętych, którzy byliby godni spotkania z Bogiem - które jest tak wyjątkowe, że przechodzi wszelkie wyobrażenie; w Nim żyje ludzkość i sprawiedliwa, i grzeszna. Pośród imion, które dzisiaj słyszeliśmy, są takie, które zapamiętaliśmy za sprawą ich świętości, inne przeciwnie, w Starym Testamencie odznaczały się grzesznością. Ale to wszystko byli ludzie, którzy przebijali się poprzez grzech, przebijali się przez ludzką niemoc, przez ciemność serca, przez buszującą wokół nich historię i życie, przebijali się ku Bogu, szukali światłości, szukali prawdy, nawet jeśli nie wystarczało sił, by zrealizować swoje marzenie.

I z nimi naprawdę był Bóg, który nie opuszcza żadnego grzesznika, któremu nie straszna żadna nieprawda, który może wydawać nam się daleki tylko wtedy, kiedy poprzez swój chłód i obojętność nie chcemy go znać - ale i wtedy On nie odchodzi, pozostaje tak samo bliski, chociaż poprzez smutek i krzyż.

I tak wspominając dzisiaj całą przeszłość ludzkości, wszystkich tych ludzi, którzy poprzez tysiące lat utkali ciało i człowieczeństwo Chrystusa, wspomnijmy ich z pobożnością i wdzięcznością; i przypomnijmy wszystkich tych, którzy byli naszymi przodkami, znanymi nam i nieznanymi, tych, którymi cieszy się nasze serce albo tych, których się wstydzi - wspomnijmy wszystkich.

Chrystus swoją ludzką świętością usprawiedliwił każdego, kto był ciałem i Jego krwią - i każdy z nas jest wezwany do tego, by swoim życiem, tworzeniem i walką, poprzez zwycięstwa i klęski, dążyć do tego, by oddać się Bogu, dążyć do świętości - to znaczy do poświęcenia całego siebie Bogu - nie tylko by siebie zbawić, usprawiedliwić nie tylko swój tymczasowy pobyt na ziemi, ale usprawiedliwić tysiące żyjących w naszym ciele i w naszej duszy.

I każdy kto przebija się ku świętości, każdy kto staje się świętynią, częścią Jego świętego, przeczystego ciała, każdy kto staje się synem czy córeczką żywego Boga, zbawia, usprawiedliwia, wychwala, nadaje sens życiu i losowi wszystkich tych, których w swoim człowieczeństwie stał się następcą.